

# Słowo drąży serca

Historia to język naszych serc. Media to język naszych czasów.  
„Głos Ewangelii” od półwiecza używa obu, aby opowiadać światu o Jezusie.

## Jak było na początku

25 grudnia minie pół wieku od dnia, gdy na falach radiowych rozbrzmiała pierwsza audycja „Głos Ewangelii z Warszawy”. W tamtych czasach, w epoce głębokiego PRL-u, była to jedyna stała audycja religijna w całym bloku komunistycznym. „Głos Ewangelii z Warszawy” działał w ramach ówczesnego Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego i, jak się wkrótce okazało, prowadził działalność ewangelizacyjno-misyjną o największym i stale rosnącym zasięgu. Odbiorcami audycji byli bowiem nie tylko współwyznawcy, ale także tysiące radiosłuchaczy, którzy trafiali na ten program zwykle przypadkowo, a potem słuchali go wiernie.

Audycje, przygotowywane w Warszawie i po zatwierdzeniu przez cenzurę emitowane z ośrodka misyjnego Trans World Radio w Monte Carlo, niosły prosty i wyrazisty przekaz Ewangelii. Odzew słuchaczy był tak wielki, że wkrótce mała redakcja, którą kierował inżynier Waldemar Lisieski, zwróciła się o pomoc do wolontariuszy. Odpowiadali oni na listy, których stałe przybywało (12 tysięcy rocznie w szczytowym okresie), pakowali i wysyłali Ewangelie, Nowe Testamenty i Biblie, będące wówczas dobrem deficytowym, i odwiedzali osoby szczególnie zainteresowane rozmową duszpasterską. Byli to często ludzie samotni, borykający się z poważnymi



foto: Anna Dedo-Malajło

Henryk Dedo, prezes Fundacji „Głos Ewangelii”, ewangelista i reportażysta

mi problemami, cierpieniem, samotnością. Spotkania te owocowały nie tylko indywidualnymi nawróceniami. W wyniku głoszenia Ewangelii przez radio powstały także całe wspólnoty.

## Nowe formy, ta sama misja

Po 1989 roku, wraz z wolnością religijną i pojawieniem się zupełnie nowego rynku mediów, zmieniać się zaczęła także działalność „Głosu Ewangelii”. W 1996 roku stał się on fundacją, powołaną przez Good News Broadcasting Association z Wielkiej Brytanii, Kościół Ewangelicznych Chrześcijan w RP i Kościół Chrystusowy w RP. Od tamtej pory zmieniło się wszystko: do archiwum odeszły szpule z taśmami i ręczny montaż audycji, transmisje nabożeństw ustąpiły miejsca twórczym formom radiowym.

Znakiem rozpoznawczym Fundacji „Głos Ewangelii” jest reportaż radiowy. Prawdziwych historii o prawdziwych ludziach, którzy na krętych nieraz ścieżkach doświadczyli mocy i pomocy Bożej, słuchają odbiorcy kilkudziesięciu stacji komercyjnych, rozgłośni katolickich i Polskiego Radia. Jedno tylko nie uległo zmianie. Mówi o tym prezes Fundacji „Głos Ewangelii” Henryk Dedo, reportażysta i ewangelista razem: *Chcąc pokazać zasięg naszej pracy,*



foto: Anna Dedo-Malajło

Waldemar Kasperczak, realizator audycji i kierownik artystyczny studia radiowego

podajemy listę nagród zdobytych w konkursach radiowych, liczbę rozgłośni, które nadają nasze audycje, wymieniamy liczbę wyemitowanych reportaży, rozważań Ewangelii, mówimy o tym, ilu młodych ludzi uczestniczyło w obozach ewangelizacyjnych i warsztatach antyuzależnieniowych, podajemy liczbę więzień i aresztów, w których emitowane są nasze reportaże.

Owszem, liczby mogą pokazać zasięg działania, ale nie potrafią zmierzyć wpływu tego, co robimy, na życie konkretnych osób. Ten wpływ można odkryć tylko w jeden sposób – obserwując życie ludzi, do których dotarła Ewangelia. A chociaż nie mamy możliwości obserwować życia choćby i małej części z tych osób, to Pan Bóg lubi robić niespodzianki...

15 czerwca zbierałem materiał do reportażu o „Marszu dla Jezusa”. W pewnym momencie zauważyłem, że ktoś mi się przygląda. Wiedziałem, że gdzieś spotkałem tę osobę, ale nie mogłem sobie przypomnieć gdzie ani kiedy. Po chwili podała mi kartkę, na której napisała: „Nic się nie zmieniłeś przez te 20 lat. Agnieszka – rehabilitantka z Oćwieki, 1994 rok”.

Agnieszka była bardzo miła... Opowiedziała mi potem, że 20 lat temu przyjechała na nasz obóz, żeby pomagać grupie niepełnosprawnych uczestników. W tamtym czasie wszystko w jej życiu się zaważyło: relacje z chłopakiem, z najbliższymi. „Byłam zupełnie rozbita, a wy mówiliście, że Bóg mnie kocha. Nie mogłam tego słuchać! Gdy mieliście te swoje „konferencje ewangelizacyjne”, wychodziłam z namiotu, szłam nad jezioro i zanurzałam głowę w wodzie, żeby nie słyszeć tych opowieści o kochającym Bogu... Ale ile można wytrzymać z głową pod wodą?”. Od tamtej pory minęło ponad 20 lat, a Agnieszka idzie dziś za Jezusem.

Zaniośłem znajomemu księdzu film „Więcej niż fan”. Po kilku dniach dostałem od niego SMS-a: „Przeryczałem cały film. Może nieudolnie, ale chcę być naśladowcą. Pan jest wielki. Chcę być tylko pionkiem na szachownicy. On wie lepiej, jak rozegrać moje życie. Amen”.

Jedna z katolickich rozgłośni radiowych, z którą podpisaliśmy umowę na emisję reportaży raz w tygodniu, nadaje je... codziennie. Słuchacze przychodzą do radia i proszą o skopiowanie tych reportaży. Ojciec, którego syn ma problem z narkotykami, zgłasza się po każdy reportaż, który porusza temat uzależnienia, bo – jak mówi – leczy swojego syna tymi historiami.

## Pączkowanie

Właśnie reportaże poświęcone uzależnieniom zrodziły kolejne pola działalności „Głosu Ewangelii”. Nakręciliśmy trzy filmy dokumentalne, dwa z nich – „Bandytę” i „Metr nad ziemią” – pokazała Telewizja



foto: Anna Dede-Matejko

Produkcja filmu dokumentalnego „W klatce”

Polska. Z kolei w odpowiedzi na telefony nauczycieli i rodziców Fundacja zaczęła organizować spotkania w szkołach, poświęcone przeciwdziałaniu nałogom. Instruktorzy terapii uzależnień, którzy prowadzą programy „Młodość bez narkotyków” i „Żyj poza klatką”, są często pierwszymi osobami, z którymi uczniowie mają odwagę rozmawiać o swoich problemach.

Aby wesprzeć pedagogów w ich codziennej pracy, zaczęliśmy produkcję krótkometrażowych filmów dokumentalnych „W klatce”. Dotychczas powstały trzy. Chociaż ich bohaterowie: Yuro, Krzysiek i Adam w wyniku eksperymentów z alkoholem i narkotykami zmarnowali sobie życie, dzięki spotkaniu z żywym Bogiem mogli doświadczyć nawrócenia i odnowy. Prawdziwe historie prawdziwych ludzi...

Szukając nowych form docierania z Ewangelią do współczesnego odbiorcy, zainaugurowaliśmy kilka lat temu cykl króciutkich rozważań radiowych pt. „Kropla wieczności”. To rzeczywiście kropla – audycja trwa zaledwie minutę. Z wypowiedzi słuchaczy wynika, że nie mają często czasu ani siły, by wysłuchać w skupieniu dłuższego programu. Jednak nawet w goniwieniu i chaosie codzienności jedna wyrazista myśl potrafi skłonić do refleksji nad tym, co naprawdę liczy się w życiu.

*Kropla drąży skałę, słowo potrafi zmienić człowieka. Do mnie przemawiał ten przekaz, pod jego wpływem korygowałam moje myśli, potem działanie. Bardzo dziękuję za ten czas... I dzięki „Kropli” przestałam myśleć o rozwodzie – oto opinia jednej ze słuchaczek.*

Wszystko to mogło się zdarzyć, ponieważ są osoby, którzy regularnie modlą się i wspierają naszą służbę ze swoich skromnych nieraz środków. Dzięki nim „Głos Ewangelii” od 50 lat dociera z Dobrą Nowiną do tych, którzy nade wszystko potrzebują prawdziwej nadziei.

Opracowanie: MONIKA KWIECIEN

[www.gospel.pl](http://www.gospel.pl)  
<https://www.facebook.com/glosewangelii/>